



Bruksela, dnia 7 lipca 2009 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 35/2009

Jerzy Buzek oficjalnym kandydatem EPP-ED na przewodniczącego PE

Największa chadecka frakcja Europejskiej Partii Ludowej (EPP-ED) w Parlamencie Europejskim formalnie mianowała Jerzego Buzka w dniu 7 lipca br. na swojego kandydata na przewodniczącego PE. Była to oczekiwana decyzja, gdyż Jerzy Buzek był jedynym kandydatem po wycofaniu się swojego kontrkandydata Mario Mauro.

• Gratulacje dla Jerzego Buzka

Po uzyskaniu przez aklamację nominacji jako oficjalny kandydat na przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, Jerzy Buzek zbierał gratulacje od swoich partyjnych kolegów z chadeckiej frakcji Europejskiej Partii Ludowej. Gdy przewodniczący Joseph Daul ogłosił na posiedzeniu frakcji, że Buzek jest kandydatem chadeków, eurodeputowani wstali z miejsc i zgotowali mu owację. Wielu podchodziło z gratulacjami.

„Gratuluję, już widać metę”, powiedział Jerzemu Buzkowi Jacek Saryusz-Wolski. „To wspaniały kandydat. Bardzo się cieszę, że będzie moim następcą”, powiedział ustępujący przewodniczący Parlamentu Europejskiego, niemiecki chadek Hans-Gert Pöttering.

Oficjalny wybór szefa Parlamentu Europejskiego ma nastąpić 14 lipca, podczas inauguracyjnej sesji PE w Brukseli. Prawdopodobnie pierwszą połowę kadencji obejmie Jerzy Buzek, zaś drugą - lider socjalistów Martin Schulz - tak wynika z porozumienia, jakie zawarła największa, chadecka frakcja EPP-ED w Parlamencie Europejskim z drugą co do wielkości frakcją socjalistyczną.

• Pierwsza konferencja prasowa Jerzego Buzka w roli kandydata EPP-ED w dniu 7 lipca 2009 r.

Jerzy Buzek rozpoczął konferencję od słów, że decyzją EPP-ED pozostał jedynym kandydatem tej partii do stanowiska przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Stwierdził, że „Mario Mauro zrezygnował, więc zostałem jedynym kandydatem EPP-ED do funkcji szefa PE”. Dodał, że Mauro powiedział, iż kiedyś, jeszcze w

czasach komunizmu był w Polsce. Już wtedy, jako Europejczyk, czuł odpowiedzialność za podziały w Europie, za to, że jedne kraje się rozwijają, a drugie są biedne i tkwią za "żelazną kurtyną". „Dlatego teraz, gdy człowiek z kraju, który wtedy był za tą kurtyną, może zostać szefem Parlamentu Europejskiego, Mario powiedział mi, że było mu łatwiej zrezygnować”, dodał polski kandydat na szefa PE. Podkreślił, że to Mario Mauro zaprezentował jego kandydaturę kolegom z EPP-ED i wyraził szacunek wobec osoby Mario Mauro. Podkreślił również ogromną pracę, jaką wykonał przewodniczący grupy EPP-ED, Joseph Daul.

Jerzy Buzek zaznaczył jednocześnie, aby nie przesądzać o jego wyborze na stanowisko szefa PE. „To jest bardzo prawdopodobne, że zostanę wybrany, ale wybory są dopiero w przyszłym tygodniu, wyboru dokonują posłowie do PE w głosowaniu tajnym, więc na razie nic nie przesądzajmy. Sprawa jest otwarta”, powiedział. Oficjalny wybór szefa Parlamentu Europejskiego ma nastąpić 14 lipca. Prawdopodobnie pierwszą połowę kadencji obejmie Jerzy Buzek, zaś drugą - lider socjalistów Martin Schulz - tak wynika z porozumienia, jakie zawarła największa, chadecka frakcja EPP-ED w Parlamencie Europejskim z drugą co do wielkości frakcją socjalistyczną.

Podczas konferencji prasowej Jerzy Buzek przedstawił również swoje podstawowe priorytety, które będzie chciał realizować w nadchodzącej kadencji. Zaliczył do nich przede wszystkim walkę z kryzysem gospodarczym, w porozumieniu z innymi krajami na świecie, a więc tradycyjnie z USA, ale także z innymi państwami.

Ponadto podkreślił, że priorytetem dla niego będzie zapewnienie bezpieczeństwa i solidarności energetycznej w Europie oraz ochrona klimatu.

Za kolejny priorytet uznał współpracę z sąsiadami Unii Europejskiej, a więc z regionami Morza Śródziemnego, Morza Bałtyckiego i Czarnego, współpracę z Ameryką Łacińską oraz w ramach Partnerstwa Wschodniego. W jego opinii ważne jest, by „dobrze się zorganizować gospodarczo oraz by zapewnić bezpieczeństwo wewnątrz i na zewnątrz UE”.

Za kolejny priorytet uznał wdrożenie Strategii Lizbońskiej, o której ostatnio zapomniano w Unii Europejskiej. Przyznał, że w czasie kryzysu taka strategia jest bardziej niż kiedykolwiek przedtem przydatna.

Na koniec powiedział, że priorytetem powinno być przyjęcie Traktatu Lizbońskiego w całej Unii Europejskiej, ponieważ taki Traktat zapewni lepsze oddziaływanie UE w skali światowej. „Europejczycy o tym nie dyskutują, ale dla nas polityków to jest rzecz bardzo ważna – Traktat Lizboński. Jest on nam potrzebny. Chcę zrobić jak najwięcej, aby w całej Europie został on uznany za "nasz traktat"”, mówił Jerzy Buzek.

Podsumowując stwierdził, że najważniejsze jest, by w Parlamencie Europejskim decyzje podejmowane były szybko, sprawnie i miały poparcie jak największej ilości eurodeputowanych.

Na pytanie francuskiego dziennikarza, dotyczące priorytetów, które są identyczne w porównaniu z priorytetami poprzedników w ostatnich pięciu latach i możliwości

zaproprowowania nowych tematów, Jerzy Buzek powiedział, że choć frekwencja w wyborach do PE była niska i może się wydawać, że ludzie są sceptycznie nastawieni wobec Europy, to tak nie jest. W większości krajów poparcie dla UE, a więc dla jej priorytetów i dla tego, co realizuje, jest bardzo wysokie. W Polsce jest na poziomie 80%. Potwierdza to fakt, że to te właśnie tematy są najważniejsze i popierane np. w jego kraju, a więc w Polsce. Jerzy Buzek zaznaczył ponadto, że ważna jest współpraca z parlamentami narodowymi w UE.

Na pytania dotyczące podziału kadencji i poparcia partii ALDE dla Jerzego Buzka, powiedział, że jego kandydatura uzyskała poparcie i socjalistów i liberałów. Podał też informację, że kandydat liberałów, Graham Watson, wycofał swoją kandydaturę na szefa PE.

W odpowiedzi na kolejne pytanie, dotyczące symboliki jego wyboru - po 20 latach od historycznych wydarzeń w Europie Wschodniej, Jerzy Buzek stwierdził, że każdy może interpretować jego wybór według własnego uznania.

Odpowiadając na pytanie, jak się czuje jako wybrany przez Niemców, Jerzy Buzek podkreślił, że nie czuje się członkiem żadnego zespołu, poza członkostwem w partii EPP-ED. Został wybrany w Polsce, przez 400 tys. wyborców i czuje odpowiedzialność przed swoim krajem i tymi wyborcami z regionu śląskiego, którzy na niego głosowali. Zaznaczył, że często ludziom przyklejane są różne etykiety - jemu również, gdy był członkiem polskiego rządu i premierem - które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

Na pytanie o politykę Polski i UE wobec Rosji, Jerzy Buzek odpowiedział, że Rosja jest bardzo ważnym partnerem UE i zależy nam na jak najlepszym i przyjaznych stosunkach z Rosją. Ważne podkreślenia jest to, że te relacje są korzystne dla obydwu stron. Jednak należy pamiętać, że pomiędzy UE a Rosją istnieją różnice, np. w postrzeganiu demokracji i poszanowaniu praw człowieka. W kontekście relacji Polska-Rosja, powiedział, że najważniejsze jest, by te relacje były partnerskie. Zauważył, że budowanie przyjaznych stosunków po setkach lat antagonizmów i trudnej historii wymaga czasu, ale najważniejsza jest współpraca między obydwojma krajami.

W kwestii możliwości porozumienia między trzema partiami, z uwagi na brak większości po stronie centrolewicy i centroprawicy w PE, a więc de facto rządów trzech partii, Jerzy Buzek podkreślił, że możliwość szerokiej współpracy z większą ilością partii jest zdecydowanie lepsza niż współpraca w ramach dwóch partii. W kontekście izolowania eurosceptyków, zaznaczył, że nie jest to jego zamiarem, bowiem trzeba się wsłuchiwać również w głos tych, którzy są przeciwni UE, gdyż mogą oni pokazywać błędy w działaniu popełniane przez partie nastawione wyłącznie pozytywnie do idei integracji europejskiej a także zwracać uwagę na istotne kwestie.

Opracowała:
dr Magdalena Skulimowska